

Janusz Mariański

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Nadzieje i obawy Polaków wobec integracji europejskiej

STRESZCZENIE W niniejszym opracowaniu autor zwraca uwagę na trzy kwestie związane z integracją Polski z Unią Europejską: stanowisko Kościoła katolickiego, stosunek Polaków do integracji oraz jej społeczne i religijne konsekwencje dla naszego kraju. Przeprowadzone analizy socjologiczne ukażą – przynajmniej w przybliżeniu – postawy Polaków wobec integracji europejskiej, przewidywane skutki, a także niektóre obawy z tym związane. Integracja europejska dała Polakom, zwłaszcza młodym, wiele szans, ale przyniosła też nowe zagrożenia i wyzwania, niespotykane przed przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej.

SŁOWA KLUCZOWE

INTEGRACJA EUROPEJSKA,
KOŚCIÓŁ KATOLICKI WOBEC
INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ,
STOSUNEK POLAKÓW
DO CZŁONKOSTWA W UNII
EUROPEJSKIEJ, NADZIEJE
I OBAWY

Wprowadzenie

Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej (dalej UE) stworzyło dla naszego kraju szanse awansu cywilizacyjnego, przezwyciężenia opóźnionego technicznego i gospodarczego rozwoju, unowocześnienia struktury społecznej, demokratyzacji instytucji politycznych, przemian ustrojowych w kierunku gospodarki rynkowej, poprawy relacji międzyludzkich itp. Wykorzystanie

tych szans rozwojowych zależało także od zmian w systemach wartości i norm czy ogólnych orientacji aksjologicznych. Należy pamiętać, że Europa to najbardziej zsekularyzowana część świata. Według stereotypowych przekonań jest to kontynent pustych kościołów, o zamierającym już chrześcijaństwie (które jest niemal jak rekwizyt muzealny), odchodzący wyraźnie od wartości chrześcijańskich. Niektórzy jednak wciąż zastanawiają się nad rolą chrześcijaństwa w procesie integracji europejskiej (Góra, Budnik, 2009).

Część socjologów mówi o transferze zachodnioeuropejskiego sekularyzmu i asymilacji katolickiej Polski do Europy na jej własnych warunkach.

Nie ulega wątpliwości, że polska religijność zmienia się na naszych oczach, a członkostwo Polski w Unii Europejskiej (w tym masowa emigracja Polaków do Wielkiej Brytanii) będzie miało wpływ na praktyki i przekonania religijne. Z dużym prawdopodobieństwem można powiedzieć, że polskie społeczeństwo będzie zmierzało w kierunku zindywidualizowanej religijności, a wpływ Kościoła katolickiego na społeczeństwo będzie znacząco malał (jak to już można było częściowo zaobserwować w ostatniej dekadzie) (Trzebiatowska, 2010, s. 14–15).

Europejskie i globalne procesy przemian społeczno-kulturowych oddziałują na społeczeństwo polskie, na uznawane wartości i normy, style życia oraz wzory odczuwania i działania. Zwłaszcza po 1989 roku, kiedy otwartą się granice kraju dla swobodnego przepływu idei, poglądów i wzorów zachowań, wpływy te narastały. Nowe media telekomunikacyjne wdary się do wszystkich społecznych i ekonomicznych obszarów życia i działania. To, co było odległe, stało się nagle bliskie, a nawet bardzo bliskie, poprzez dryfowanie w wirtualnej rzeczywistości. Za pośrednictwem Internetu można się kontaktować z całym światem i cieszyć się jakoby wolnością nieskrępowanych wyborów. Te przemiany i transformacje, szczególnie dla młodych ludzi, stały się horyzontem doświadczeń dnia codziennego, moralnych i politycznych wyzwania i dylematów walki o bezpieczeństwo materialne, kariery zawodowej, więzi z własnym partnerem, założenia rodziny, kształtowania nadziei i lęków. Sfera prywatna nabrała wymiarów globalnych, choć świat przeżywany – mimo chaosu – jest jednak jakoś uporządkowany i znośny, a przede wszystkim możliwy do zaakceptowania (Beck, 2006, s. 26).

Transformacja ustrojowa po 1989 roku i przystąpienie Polski do UE, a następnie proces integracji ze wspólnotami europejskimi bez wątpienia były nowym wyzwaniem dla Kościoła katolickiego. Akcesja Polski do UE budziła rozmaite nastroje u ludzi wierzących, od pozytywnych i aprobujących (religijność wzrosła), poprzez obojętne (nic się nie zmieni w życiu religijnym), do negatywnych i dezaprobujących (religijność się zmniejszy). Według niektórych integracja europejska oznaczała dla Polski szansę na wyrównywanie różnic dzielących nasz kraj od tych zachodnioeuropejskich, dostęp do nowych źródeł dobrobytu i większych możliwości rozwoju oraz gwarancję realizację tych wartości, które upowszechniły się już w Europie Zachodniej. Część osób przewidywała stopniowe przystosowywanie się polskiego katolicyzmu do odmiennych warunków cywilizacyjnych, kulturowych i religijnych krajów UE, a także niemal nieuchronne zmiany w tożsamości religijnej i kościelnej wielu Polaków. Odkrycie, że wychwalany do niedawna Zachód jest zsekularyzowany, mogło skłaniać do różnych refleksji, a w dalszej kolejności do naśladownictwa¹. Według innych zaś

¹ Wielu obawiało się „w swoim tradycyjnym ludowym katolicyzmie inwazji zachodniego libertynizmu i bezbożnictwa” (Sztompka, 2017, s. 103).

adaptowanie i asymilowanie pewnych rozwiązań przez Kościół mogłoby świadczyć o jego otwartości na potrzeby współczesnego człowieka.

Amerykański socjolog hiszpańskiego pochodzenia José Casanova postawił nawet pytanie: „Katolicka Polska w postchrześcijańskiej Europie: świecka normalizacja czy wielka misja apostołska?” (2004, s. 52). W okresie powojennym Polska pozostawała pod rządami komunistycznymi i, paradoksalnie, w tym samym czasie – przynajmniej w latach 80. ubiegłego wieku – w społeczeństwie polskim doszło do ożywienia religijnego. Europa Zachodnia natomiast przeżywała dramatyczny proces sekularyzacji.

Powtórne przyłączenie katolickiej Polski do zsekularyzowanej Europy może być więc widziane jako „trudne wyzwanie” i/lub „wielkie zadanie apostołskie”. Przewidując zagrożenie ze strony sekularyzacji, integrystyczne kręgi polskiego katolicyzmu zajęły negatywne stanowisko względem integracji europejskiej. Z kolei przywódcy polskiego Kościoła, zachęceni przez polskiego papieża, przyjęli integrację europejską jako wielkie apostołskie zadanie (Casanova, 2004, s. 54).

Odzyskanie Europy dla chrześcijaństwa i odwrócenie w niej trendów sekularyzacyjnych mogło się wydawać zadaniem ewangelizacyjnym nie do wykonania. Dlatego José Casanova przedstawił inny scenariusz rozwoju:

Niech Polska udowodni błędność teorii sekularyzacji. Niech *Polonia semper fidelis* zachowa wiarę ze swą katolicką tożsamością i tradycją, odnosząc jednocześnie sukces w swojej integracji z Europą, stając się „normalnym” krajem europejskim. Tego rodzaju wynik, jeśli okazałby się wykonalny, mógłby zasugerować, że zmierzch religii w Europie nie jest procesem teleologicznym koniecznie powiązany z modernizacją, lecz historycznym wyborem, jakiego dokonali Europejczycy. Być może nowoczesna, religijna Polska mogłaby zmusić zsekularyzowanych Europejczyków do przemyślenia na nowo swych świeckich założeń, a także zdać sobie sprawę, że to nie tyle Polska nie nadąża za współczesnymi trendami, lecz to raczej zsekularyzowana Europa nie nadąża za resztą świata. Oczywiście, taki prowokujący scenariusz ma jedynie przełamać czar, jaki sekularyzacja rzuca na umysł europejski i na nauki społeczne (Casanova, 2004, s. 55).

Część katolików polskich dostrzegała liczne zagrożenia, które mogły dotknąć nasz kraj (dotyczące wartości religijnych, etycznych chrześcijaństwa, patriotycznych, prorodzinnych), a zwłaszcza niektóre grupy społeczne (np. rolników). Niektórzy odczuwali tęsknotę za przeszłością. Wielu duchownych wyrażało lęk przed zeświecczoną, zmateralizowaną i hedonistyczną Europą, która mogła zagrozić katolickiej Polsce. Inni wierzyli w moc polskiego katolicyzmu, a nawet w to, że ma on do spełnienia ważną misję religijno-duchową i przyczyni się do odnowy kondycji religijnej i moralnej zachodniego chrześcijaństwa. Bez wątplenia konfrontacja tradycyjnego katolicyzmu z głęboko zsekularyzowaną Europą Zachodnią, z ukształtowaną przez dominującą tam zeświecczoną umysłowość, stanowiła ważny kontekst społeczno-kulturowy dokonujących się przemian w religijności i moralności. Upowszechnione poglądy na temat upadku religijności w społeczeństwie polskim w warunkach integracji europejskiej nosiły znamiona swoistej paniki moralnej.

Niektórzy socjologowie nie podzielali poglądu, że polska religijność „nadrobi zapóźnienia” i stanie się podobna do zsekularyzowanych krajów Europy Zachodniej, i twierdzili, że

mimo radykalnych przemian polska religijność „trzyma się niezłe”, a na członkostwo w Unii Europejskiej i procesy globalizacji społeczeństwa krajów, które nas na tej drodze wyprzedziły, reagują niejednakowo: w niektórych religijność zmienia się zgodnie z przewidywaniami teorii sekularyzacji, w innych okazuje się na te zmiany odporna. Z powodów, o których już wspomniałam (szczególna jakość polskiej religijności

u progu przemian; rozgałęzione związki religijności z indywidualną moralnością, życiem społecznym, obywatelskim i politycznym; dostosowany do tradycji historycznych i współczesnego stanu religijności model stosunków między państwem a Kościołem), przychyliłabym się do tego drugiego stanowiska – bardziej kontekstowego, historycznego i partykularystycznego. Sądzę ponadto, że polskiej religijności sprzyja demokracja: dokonane zmiany instytucjonalne, otwarte możliwości działania, wolni ludzie – wierzący, praktykujący bardziej lub mniej gorliwie, uformowani przez posoborową liturgię i papieskie nauczanie, wspólnoty odnowowe i masowe zgromadzenia, na których symbole i treści religijne splatają się z patriotycznymi i politycznymi (Grabowska, 2003, s. 118).

W niniejszym opracowaniu zwrócę uwagę na trzy kwestie związane z przystąpieniem Polski do UE: stanowisko Kościoła katolickiego, stosunek Polaków do integracji oraz jej społeczne i religijne konsekwencje dla naszego kraju. Przeprowadzone analizy socjologiczne ukażą – przynajmniej w przybliżeniu – postawy Polaków wobec integracji europejskiej, przewidywane skutki, a także niektóre obawy z tym związane. Integracja europejska dała Polakom, zwłaszcza młodym, wiele szans, ale stworzyła też nowe zagrożenia i wyzwania, niespotykane przed przystąpieniem Polski do UE.

Kościół katolicki wobec integracji europejskiej

Chrześcijaństwo, które szeroko i do głębi przeniknęło Europę i ukształtowało jej kulturę, stając się „religią Europejczyków”, działa w warunkach nasilającego się zjawiska sekularyzacji, pomijającej wszelkie odniesienia do religii. W posynodalnej adhortacji apostołskiej *Ecclesia in Europa* z dnia 28 czerwca 2003 roku Jan Paweł II przypominał:

[...] *utrata pamięci i dziedzictwa chrześcijańskiego*, któremu towarzyszy swego rodzaju praktyczny agnostycyzm i obojętność religijna, wywołująca u wielu Europejczyków wrażenie, że żyją bez duchowego zaplecza, niczym spadkobiercy, którzy roztrwonili dziedzictwo pozostawione im przez historię. Nie dziwią zatem zbytnio próby nadania Europie oblicza wykluczającego dziedzictwo religijne, a w szczególności głęboką duszę chrześcijańską, przez stanowienie praw dla tworzących ją ludzi, w oderwaniu od ich życiodajnego źródła, jakim jest chrześcijaństwo. Oczywiście nie kontynencje europejskim nie brak cennych symboli chrześcijańskiej obecności, ale wraz z powolnym, stopniowo wkraczającym zeświecczeniem, powstaje niebezpieczeństwo, że staną się one jedynie pamiątkami przeszłości (Jan Paweł II, 2003a, s. 6).

Kryzys wiary Europejczyków wiąże się z antropologią bez Boga i bez Chrystusa.

Taki typ myślenia doprowadził do tego, że uważa się człowieka za „absolutne centrum rzeczywistości, każąc mu w ten sposób wbrew naturze rzeczy zająć miejsce Boga, zapominając o tym, że to nie człowiek czyni Boga, ale Bóg czyni człowieka. Zapomnienie o Bogu doprowadziło do porzucenia człowieka” i dlatego „nie należy się dziwić, jeśli w tym kontekście otworzyła się rozległa przestrzeń dla swobodnego rozwoju nihilizmu na polu filozofii, relatywizmu na polu teorii poznania i moralności, pragmatyzmu i nawet cynicznego hedonizmu w strukturze życia codziennego”. Europejska kultura sprawia wrażenie „milczącej apostazji” człowieka sytego, który żyje tak, jakby Bóg nie istniał (Jan Paweł II, 2003a, s. 7).

Sekularyzacja społeczeństwa często oznacza zmianę poglądów filozoficznych i antropologicznych. W zeświecczonej Europie można jednak dostrzec wiele oznak ożywionej wiary. Ludzie odnajdują nowe, nierzadko wspólnotowe formy doświadczenia religijnego. Nośne społecznie stają się pozakościelne nurty życia religijnego.

Obok licznych przykładów autentycznej wiary w Europie istnieje również *religijność niejasna i niejednokrotnie błędna*. Jej przejawy są często ogólnikowe i powierzchowne, a czasem wręcz ze sobą sprzeczne u tych

samych osób. Obserwuje się takie zjawiska, jak ucieczka w spirytualizm, synkretyzm religijny i ezoteryzm, dążenie za wszelką cenę do przeżycia wydarzeń nadzwyczajnych, które prowadzą do podejmowania wyborów prowadzących na bezdroża, takich jak przystępowanie do niebezpiecznych sekt czy szukanie doświadczeń pseudoreligijnych (Jan Paweł II, 2003a, s. 25).

Jan Paweł II nie tylko opisuje wiarę i moralność Europejczyków, lecz również często wzywa ich, by nie zapominali o swojej historii, chrześcijańskich korzeniach, europejskiej tożsamości, która jest zbudowana na chrześcijaństwie, i z nich czerpali wzorce norm działania społecznego i politycznego. Chrześcijańskie korzenie mogą być bardziej żywotne, jeżeli zgodne świadectwo wiary Kościołów chrześcijańskich będzie bardziej wyraziste. W wyższej adhortacji apostołskiej papież wyraził życzenie, by w duchu wierności tradycji humanistycznej i chrześcijańskiej naszego kontynentu „został zagwarantowany prymat wartości etycznych i duchowych” (Jan Paweł II, 2003a, s. 6). Centralną zasadą wspólnego europejskiego dziedzictwa jest wyjątkowa i niezbywalna godność człowieka. Wierna swoim chrześcijańskim korzeniom Europa nie będzie zamykać się w sobie, ale będzie otwarta na dialog i współpracę z innymi narodami.

Dla wielu katolików w Polsce ważne było przemówienie Jana Pawła II wygłoszone do rodaków na placu św. Piotra w Rzymie w dniu 19 maja 2003 roku, w którym podkreślił, że Europa powinna być wspólnotą ducha. To właśnie chrześcijaństwo przyniosło Europie ten najgłębszy fundament jedności i przez wieki go umacniało. Jeżeli nawet historia Europy jest wielką rzeką, do której wpadają rozliczne dopływy i strumienie, to zrąb tożsamości europejskiej jest zbudowany na chrześcijaństwie. Papież wskazywał, że kraje byłego bloku wschodniego wkraczające w struktury UE mają ważną misję do spełnienia na Starym Kontynencie.

Wejście w struktury Unii Europejskiej, na równych prawach z innymi państwami, jest dla naszego narodu i bratnich narodów słowiańskich wyrazem jakiejś dziejowej sprawiedliwości, a z drugiej strony może stanowić ubogacenie Europy. Europa potrzebuje Polski. Kościół w Europie potrzebuje świadectwa wiary Polaków. Polska potrzebuje Europy. Od Unii Lubelskiej do Unii Europejskiej. To jest wielki skrót, ale bardzo wiele się w tym skrótce mieści wielorakiej treści. Polska potrzebuje Europy (Jan Paweł II, 2003b, s. 46).

Jan Paweł II do końca swojego życia zachował przekonanie o ważnym miejscu Polski w Europie. Żegnając się z rodakami na lotnisku Kraków Balice w dniu 19 sierpnia 2002 roku i życząc im autentycznej troski o dobro ojczyzny, dodał: „Mam nadzieję, że pielęgnując te wartości, społeczeństwo polskie, które od wieków przynależy do Europy, znajdzie właściwe sobie miejsce w strukturach Wspólnoty Europejskiej. I nie tylko nie zatraci własnej tożsamości, ale wzbogaci swoją tradycję, ten kontynent i cały świat” (Jan Paweł II, 2002, s. 33). Według papieża, aby zbudować trwałe i wspólny dom dostępny dla wszystkich na Wschodzie i na Zachodzie oraz otwarty na świat, należy respektować niezastąpione wartości, takie jak godność osoby ludzkiej, prymat osoby przed społeczeństwem, poszanowanie demokratycznie uznanych norm prawnych i pluralizm struktur społecznych.

W przemówieniu do korpusu dyplomatycznego w dniu 13 stycznia 1990 roku Jan Paweł II powiedział:

Nie może istnieć społeczeństwo godne człowieka bez poszanowania transcendentnych i trwałych wartości. Gdy człowiek uczyni siebie wyłączną miarą wszystkich rzeczy, bez odniesienia do Tego, od którego wszystko pochodzi i do którego cały świat zmierza, szybko staje się niewolnikiem własnej ograniczonej.

Wierzący wie z doświadczenia, że człowiek staje się naprawdę człowiekiem tylko wówczas, gdy uzna, iż pochodzi od Boga i włączy się w dzieło realizacji planu zbawienia (Jan Paweł II, 1990, s. 6).

Papież ubolewał nad tym, że demokracje zachodnie nie potrafiły wykorzystać wolności zdobytej kiedyś za cenę wielkich ofiar i są pozbawione jakichkolwiek transcendentnych odniesień moralnych.

Obok szlachetnych porywów solidarności, prawdziwej troski o promocję sprawiedliwości oraz nieustannego starania o rzeczywiste poszanowanie praw człowieka, należy zauważyć obecność i rozpowszechnianie antywartości, takich jak: egoizm, hedonizm, rasizm i materializm praktyczny. Żle by się stało, gdyby ci, którzy teraz uzyskali wolność i demokrację, rozczarowali się do tych, którzy w pewnej mierze są pod tym względem „weteranami”. Z woli Opatrzności wszyscy Europejczycy wezwani są do odnalezienia duchowych źródeł Europy (Jan Paweł II, 1990, s. 6).

Taki obraz religijno-duchowej Europy może oddziaływać negatywnie na Polaków.

Jan Paweł II wielokrotnie popierał członkostwo Polski w UE, ale niekiedy wyrażał swoje obawy co do niektórych sposobów integracji europejskiej. W wywiadzie udzielonym w 1993 roku dziennikarzowi i deputowanemu do Parlamentu Europejskiego Jasiowi Gawrońskiemu na pytanie, dlaczego właśnie w Polsce nie brak głosów krytycznych wobec papieża, zaznaczył:

Prawdą jest, że dzisiaj w Polsce media określonej orientacji ideologicznej usiłują przedstawić Papieża w negatywnym świetle. Z drugiej jednak strony należy zauważyć, że taka strategia polskich mediów nie odzwierciedla bynajmniej najgłębszych odczuć całości katolickiego narodu. Trzeba zrozumieć, z jakiego gruntu wyrasta to krytyczne nastawienie. W moim przekonaniu u jego źródeł znajduje się błędnie rozumiane pojęcie wejścia do Europy. Podjąłem już ten problem w czasie ostatniej podróży do Polski w 1991 r. i przy innych okazjach. Rzecz jasna, nie jestem przeciwny tzw. wejściu Polski do Europy, ale nie zgadzam się, by z tego dążenia czynić coś w rodzaju fetysza, fałszywego fetysza. Według zwolenników tej koncepcji wejście Polski do Europy powinno oznaczać wprowadzenie systemu ultraliberalnego, konsumpcyjnego, wyzutego z wszelkich wartości i narzuconego przez propagandę. To jej początek wszystkiego. W istocie rzeczy Polska nie potrzebuje wchodzić do Europy, stanowi bowiem jej część, znajduje się w jej centrum. Istotne jest, by mogła do niej wnieść swe własne wartości, a nie bezkrytycznie i ślepo przystosowywać się do zachodnich obyczajów, przejmując to, co w nich najgorsze (Jan Paweł II, 1994, s. 23).

Papież mówił o Europejskiej Wspólnocie Ducha, o nowej jedności Europy opartej na wartościach duchowych z uwzględnieniem bogactwa i różnorodności kultur oraz tradycji poszczególnych narodów. Jeżeli nawet nasze lęki o przyszłość Europy są do pewnego stopnia usprawiedliwione, nie powinno to prowadzić do negacji, lecz do wysiłku i działań na rzecz europejskiego kontynentu. Bardzo dobitnie kwestię tę zaakcentował przed laty abp Józef Życiński:

Trzeba realistycznie przyznać, że procesowi integracji europejskiej będą zapewne towarzyszyć również zjawiska negatywne. Niektórzy duszpasterze obawiają się, że usłyszą wtedy: „przed Unią Europejską było lepiej”, tak jak dziś słyszą: „za komuny było lepiej”. Zamiast jednak przeżywać profilaktyczne lęki, trzeba nam zaufać Bogu, który w każdym czasie prowadzi Swe dzieło zbawcze. Trzeba nam w jedności z Ojcem Świętym powtarzać: „dla zjednoczonej Europy nie ma alternatywy”, i wspomagać Piotra naszych czasów w jego trosce o przyszłość całej rodziny ludzkiej (Kunz, 2002, s. 119).

Stosunek Polaków do członkostwa w Unii Europejskiej

Społeczne poparcie dla członkostwa Polski w Unii Europejskiej utrzymuje się w naszym kraju na niezmiennie wysokim poziomie. W kwietniu 2010 roku 86% ogółu ankietowanych Polaków deklarowało się jako zwolennicy obecności naszego kraju w tej organizacji, a tylko co jedenasty badany określał się jako jej przeciwnik (9%), a co dwudziesty respondent był niezdecydowany (5%). W maju 2005 roku wskaźniki te kształtowały się następująco: 76%, 14%, 10%. Pozytywny stosunek do członkostwa Polski w UE dominował w 2010 roku we wszystkich kategoriach wyróżnionych ze względu na cechy demograficzne i społeczne, ale szczególnie wśród osób zadowolonych ze swojej sytuacji materialnej (92%), osiągających miesięczne dochody *per capita* powyżej 1500 zł (95%), z wyższym wykształceniem (93%), w wieku 18–24 lat (92%), wśród kadry kierowniczej i specjalistów wyższego szczebla (96%) i robotników wykwalifikowanych (93%). W całej zbiorowości Polaków w 2010 roku 65% badanych uważało, że integracja europejska przyniesie Polsce więcej korzyści niż strat (w 1994 roku – 50%), a 43% sądziło, że przyniesie ona więcej korzyści niż strat im ośobiście (w 1994 roku – 32%; Boguszewski, 2010, s. 1–3).

W styczniu 2014 roku – według sondażu CBOS – 42,3% badanych dorosłych Polaków popierało członkostwo Polski w UE w sposób zdecydowany, 40,8% – raczej popierało, 7,6% – raczej było temu przeciwnych, 3,7% – zdecydowanie było przeciwnych, 5,3% – trudno powiedzieć i 0,2% – odmowa odpowiedzi (CBOS, 2014a, nr 284, s. 13). Według sondażu CBOS z lutego 2014 roku 54,8% badanych dorosłych Polaków uważało siebie wyłącznie za Polaka, 41,3% – za Polaka i Europejczyka, 2,2% – za Europejczyka i Polaka, 0,8% – wyłącznie za Europejczyka, 0,8% – nie wiem, trudno powiedzieć, odmowa odpowiedzi (CBOS, 2014b, nr 285, s. 23).

Sondaż CBOS z lutego 2016 roku wykazał, że 81% badanych dorosłych Polaków wyrażało poparcie dla członkostwa Polski w UE, 10% było przeciwnych i 9% nie było zdecydowanych w swoich deklaracjach za lub przeciw temu członkostwu. W kilkunastu sondażach z lat 2012–2016 wskaźnik poparcia dla członkostwa naszego kraju w UE wahał się od 72 do 89% i tylko w trzech przypadkach był niższy niż 80%. W lutym 2016 roku kobiety nieco częściej niż mężczyźni składały takie deklaracje (82% wobec 81%), osoby w wieku 18–24 lat nieco rzadziej niż w wieku 55–64 lat (76% wobec 83%), osoby mieszkające na wsi rzadziej niż w miastach liczących 500 tys. i więcej mieszkańców (78% wobec 90%), legitymujący się niższym wykształceniem rzadziej niż ci z wyższym (72% wobec 86%), określający swoje warunki materialne jako złe rzadziej niż uznający je za dobre (68% wobec 84%), praktykujący kilka razy w tygodniu rzadziej niż w ogóle niepraktykujący (67% wobec 80%). Warto jeszcze dodać, że w lutym 2016 roku 52% badanych dorosłych Polaków było przekonanych, że członkostwo w UE nie ogranicza zbyttnio suwerenności i niezależności Polski, 35% – że zbyttnio ogranicza suwerenność i niezależność naszego kraju oraz 13% – trudno powiedzieć (Roguska, 2016, s. 2–3, aneks).

W 2017 roku nieco wzrosło poparcie dla integracji europejskiej. W kwietniu 2017 roku 88% badanych dorosłych Polaków uważało się za zwolenników członkostwa Polski w UE, a tylko 8% stanowili przeciwnicy tej przynależności (4% to niezdecydowani). Zwolennicy dominowali we wszystkich kategoriach demograficznych i społecznych. Stosunkowo najwięcej przeciwników było wśród ludzi młodych od 18. do 24. roku życia – 22%. Blisko połowa badanych dorosłych Polaków wyrażała pogląd, że Europa powinna zjednoczyć się jeszcze bardziej (48%), około czwarta część badanych uważała, że zjednoczenie zaszło już za daleko (24%), a piąta część deklarowała opinie ambiwalentne (20%); w 2009 roku (odpowiednio) –

48%, 21%, 23%. Poczucie, że zjednoczenie Europy zaszło już za daleko, najczęściej miały osoby w wieku od 18 do 24 lat (37%; Roguska, 2017, s. 2–4).

W kwietniu 2017 roku tylko 6% badanych dorosłych Polaków zdecydowanie zgodziłoby się na zastąpienie polskiego pieniądza (złotego) wspólnym dla wielu państw UE euro, 16% – raczej tak, 27% – raczej nie, 45% – zdecydowanie nie i 6% – trudno powiedzieć; w 2002 roku (odpowiednio) – 35%, 29%, 13%, 9%, 14%. W latach 2002–2017 wyraźnie osłabła akceptacja wprowadzenia europejskiej waluty w naszym kraju. Większość Polaków aprobuje przekazanie Unii części lub całości kompetencji w kwestiach walki z terroryzmem (77%), ochrony granic (67%), polityki obronnej (61%), ustalania wysokości ceł w handlu z państwami nienależącymi do Unii (51%), ochrony środowiska (51%), polityki zagranicznej (51%). Każde państwo unijne powinno decydować o wysokości podatków od dochodów osobistych (71%), podatków pośrednich (60%), prawnej regulacji przerywania ciąży (60%), systemu szkolnictwa (70%), opieki społecznej (60%), ochrony zdrowia (56%) oraz polityki migracyjnej i azylowej (54%; Roguska, 2017, s. 11–15).

Nieco niższy był poziom poparcia członkostwa Polski w UE w środowiskach młodzieżowych. Młodzież z ostatnich klas szkół ponadgimnazjalnych (licea, technika i zasadnicze szkoły zawodowe) w 2013 roku w 21% zdecydowanie popierała nasze członkostwo, w 42% – raczej popierała, w 7% – raczej była temu przeciwna, w 7% – zdecydowanie była przeciwna i w 23% – trudno powiedzieć. Członkostwo Polski spotykało się z większym poparciem dziewcząt niż chłopców, którzy znacznie częściej deklarowali się jako przeciwnicy integracji europejskiej. Jej zwolennicy dominowali we wszystkich grupach wyróżnionych ze względu na orientację polityczną, choć było ich nieco więcej wśród badanych o orientacji lewicowej i centrowej. Zwolenników przynależności Polski do UE było więcej wśród dorosłych (81%) niż wśród młodzieży szkół ponadgimnazjalnych (63%; Badora, 2014, s. 84–86).

Młodzież uczęszczająca w 2016 roku do szkół ponadgimnazjalnych (licea, technika, zasadnicze szkoły zawodowe) oceniała m.in. efekty integracji Polski z UE (badania CBOS). Niemal dwie piąte badanych uczniów stwierdziło, że bilans integracji z Unią przyniósł więcej korzyści niż strat (39%); blisko jedna trzecia wyraziła przekonanie, że odnieśliśmy tyle samo korzyści co strat (31%). W zdecydowanej mniejszości byli badani twierdzący, że integracja europejska przyniosła więcej strat niż korzyści (12%), natomiast 18% ankietowanych nie miało zdania w omawianej sprawie; w 2008 roku (odpowiednio) – 36%, 28%, 13%, 22%. W latach 2008–2016 nastąpiły tylko nieznaczne przesunięcia w wyborze poszczególnych odpowiedzi. Uczniowie o poglądach lewicowych (59%) i centrowych (52%) częściej niż ci o poglądach prawicowych (30%) wyrażali pogląd o większych korzyściach niż stratach płynących z integracji europejskiej. Podobnie uczniowie z liceów ogólnokształcących (48%) częściej niż z techników (35%) i zasadniczych szkół zawodowych (31%; Badora, Herrmann, 2016, s. 111–113).

Z sondaży CBOS wynika, że do 2003 roku opinie młodzieży szkolnej i całej populacji dorosłych Polaków były do siebie zbliżone, natomiast w drugiej dekadzie XXI wieku zaznacza się już wyraźne różnice pomiędzy tymi grupami. Euroentuzjastów twierdzących, że integracja z UE przynosi Polsce więcej korzyści niż strat jest znacznie więcej wśród dorosłej ludności niż wśród młodzieży (różnica 23%; Badora, Herrmann, 2016, s. 111–112; por. Koseła, 2008, s. 44–46), więcej jest także tych, którzy opowiadają się za członkostwem w UE².

2 Studenci Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach w 2012 r. w 16,6% określili swoje poglądy na sprawy europejskie jako zdecydowanie takie same jak ich rodziców, w 50,8% – jako częściowo podobne, w 24,8% – jako częściowo odmienne, w 6,1% – jako zdecydowanie odmienne, w 1,7% – brak odpowiedzi (Budzyńska, 2014, s. 78).

Z przeprowadzonych analiz wyników sondaży opinii publicznej i badań socjologicznych wynika, że zdecydowana większość Polaków wyraża poparcie dla członkostwa Polski w UE. Wskaźnik tego poparcia kształtuje się obecnie na poziomie około 80% i od dłuższego czasu wykazuje tendencje stabilne. Około połowa badanych dorosłych Polaków deklaruje także pogląd, że członkostwo to nie ogranicza zbyt suwerenności i niezależności Polski w strukturach europejskich. Zróżnicowane są zaś opinie dorosłych Polaków na temat kompetencji UE i państw członkowskich. W ostatnich kilkunastu latach zdecydowanie zmniejszyła się aprobatą wprowadzenia euro w naszym kraju. Mniej niż połowa dorosłych Polaków wyrażała pogląd, że Europa powinna zjednoczyć się jeszcze bardziej (Giddens, 2009; Małuszyńska, Gruchman, 2011).

Konsekwencje społeczne i religijne członkostwa w Unii Europejskiej

Zsekularyzowana Europa Zachodnia przez część społeczeństwa polskiego (szczególnie wśród duchowieństwa) jest pojmowana jako zagrożenie dla polskiego katolicyzmu. Lęk czy strach przed zagrożeniem własnej wiary i tożsamości może rodzić różnego rodzaju dalsze reakcje negatywne, może być także źródłem fundamentalizmu religijnego. Autentyczne życie religijne nie polega jednak na strachu, lecz jest zaufaniem i wiernością wobec wybranych wartości religijnych. Przed 1989 rokiem wielu Polaków żywiło przekonanie, że ateistami byli tylko rosyjscy, czescy lub niemieccy komuniści, a wolna od komunizmu Europa Zachodnia, jeżeli nie była katolicka, to na pewno chrześcijańska. Takie poglądy częściowo podtrzymywała propaganda partyjna, nazywając religię przeżytkiem burżuazyjnym (Libiszowska-Żółtkowska, 2004, s. 88). Otwarcie się Polski na Zachód po 1989 roku uświadomiło wielu Polakom, że społeczeństwa zachodnioeuropejskie są o wiele bardziej zlaicyzowane niż społeczeństwo polskie. Potwierdzają to wyniki badania opinii publicznej, z których jednoznacznie wynika, że ankietowani Polacy znacznie wyżej oceniają religijność swoich rodaków od religijności Europejczyków.

Wielu socjologów stawiało sobie pytanie, jakie będą wyniki zderzenia się religijnej Polski, o bardzo silnym katolicyzmie ludowym, ze zsekularyzowaną laicką Europą Zachodnią. Z tych przewidywań i prognoz wyłoniły się dwa skrajne stanowiska. Z jednej strony były to środowiska opiniotwórcze lansujące pogląd, że zderzenie polskiego katolicyzmu i zlaicyzowanej Europy Zachodniej doprowadzi do erozji religijności, do sprzeniewierzenia się kulturowej tradycji i wierze ojców. Polski katolicyzm – ich zadaniem – straci swój tradycyjny, maryjny, ludowy i wspólnotowy charakter na rzecz synkretyzmu religijnego, indywidualizacji wierzeń, ateizacji lub konwersji do nowych ugrupowań religijnych. Z drugiej strony stali ci euroentuzjaści, którzy w zderzeniu różnic kulturowych oraz w wieloreligijnym spotkaniu i dialogu dostrzegali szansę na głębszą internalizację przekonań i odchodzenie od religijności, która jest bezrefleksyjnym powielaniem tradycji rodzinnej. Polska, dbając o swoją kulturową i religijną tożsamość, mogła być świadectwem zlaicyzowanej Europy (Libiszowska-Żółtkowska, 2004, s. 85–86).

Badania socjologiczne i sondaże opinii publicznej z lat 2004–2010 nie uprawomocniły jednego z tych poglądów. Zmiany w religijności i kościelności nie były wyraźne, a w dodatku nie wiadomo, czy zostały one spowodowane integracją europejską. Możemy się odwołać do opinii samych Polaków. W 2009 roku 6% badanych dorosłych Polaków sądziło, że integracja europejska raczej zwiększyła naszą religijność, 28% – że raczej zmniejszyła, 59% – że nie miała wpływu i 7% to niezdecydowani; w 2005 roku (odpowiednio) – 6%, 4%, 83%, 7%. W latach 2005–2009 wskaźnik tych, którzy uważali, że integracja europejska

przyczynia się do zmniejszenia religijności Polaków, zwiększył się z 4 do 28%, a niedostrzegających tego wpływu zmniejszył się z 83 do 59%. Negatywne zmiany w religijności częściej dostrzegały osoby w wieku 45–64 lat, średni personel techniczny, rolnicy i emeryci, osoby o dochodach poniżej tysiąca złotych oraz praktykujący regularnie. W pozostałych kategoriach demograficznych i społecznych opinie w analizowanej sprawie były zbliżone (Roguska, 2009, s. 14–15, 29).

Więcej osób niż w latach ubiegłych obserwuje zmiany w dziedzinach konstytutywnych dla polskiej tożsamości narodowej – religijności Polaków oraz ich przywiązania do rodziny i ojczyzny. Mimo iż większość badanych (55%) uważa, że integracja nie ma wpływu na stopień religijności Polaków, z biegiem czasu coraz więcej osób dostrzega symptomy osłabienia polskiej religijności i skłonnych jest je łączyć z członkostwem w UE (obecnie zauważa je 32%) (Roguska, 2014, s. 16–18)³.

W 2009 roku 11% badanych dorosłych Polaków dostrzegało pozytywny wpływ integracji europejskiej na życzliwość ludzi wobec siebie, 26% – negatywny, 57% – brak wpływu i 6% – trudno powiedzieć. W latach 2005–2009 zwiększyły się wskaźniki osób dostrzegających negatywny wpływ z 8 do 26%. Według opinii 24% badanych integracja europejska przyczyniła się do wzrostu patriotyzmu, zdaniem 15% – do spadku, 50% stwierdziło brak wpływu, a 11% – trudno powiedzieć. Wskaźnik tych, którzy informowali o spadku patriotyzmu, zwiększył się z 5 do 15%. W ciągu pięciu lat członkostwa w UE przybyło osób, które zaobserwowały niekorzystne zmiany w dziedzinach istotnych dla polskiej tożsamości narodowej i religijności Polaków, przywiązaniu do rodziny, a także wzrost swobody obyczajowej i nieżyczliwości międzyludzkiej (Roguska, 2009, s. 14–15).

W sondażu CBOS z marca 2014 roku, przed majowymi wyborami do Parlamentu Europejskiego, 45,8% badanych dorosłych Polaków zdecydowanie popierało członkostwo Polski w UE, 43,0% – raczej tak, 4,8% – raczej nie popierało, 1,9% – zdecydowanie nie popierało, 4,1% – trudno powiedzieć i 0,3% – odmowa odpowiedzi. O ile większość Polaków deklaruwała pozytywny wpływ integracji europejskiej na różne przejawy życia gospodarczego, to opinie na temat zmian w religijności i moralności były już dość zróżnicowane. W całej zbiorowości Polaków 3,9% badanych sądziło, że religijność Polaków raczej się zwiększyła, 31,9% – raczej się zmniejszyła, 55,1% – integracja nie ma na to wpływu, 8,8% – trudno powiedzieć i 0,4% – odmowa odpowiedzi; trwałość polskiej rodziny (odpowiednio) – 26,0%, 34,8%, 26,8%, 11,6%, 0,7%; życzliwość ludzi wobec siebie – 11,7%, 27,6%, 51,5%, 8,9%, 0,2%; swoboda obyczajów w Polsce – 47,1%, 10,9%, 32,3%, 9,4%, 0,3%; przestępczość w Polsce – 31,3%, 14,2%, 39,5%, 14,8%, 0,2%; patriotyzm Polaków – 21,0%, 19,4%, 44,7%, 14,6%, 0,3%; tolerancja wobec innych – 31,9%, 20,2%, 37,1%, 10,5%, 0,3% (CBOS, 2014c, nr 286, s. 22–25)⁴.

W grudniu 2010 roku bardzo pozytywne prognozy przewidywali Polacy powyżej 15. roku życia badani przez Instytut Badania Opinii GfK Polonia (sondaż na zlecenie dziennika „Rzeczpospolita”). W całej zbiorowości 25% respondentów zdecydowanie zgadzało się ze stwierdzeniem, że katolicyzm polski jest i pozostanie wyjątkowy w Europie, 50% – raczej się zgadzało, 11% – raczej się nie zgadzało, 4% – zdecydowanie się nie zgadzało i 10% –

3 Por. B. Mach (2003, s. 156–161), Cybal-Michalska (2004).

4 Wśród młodzieży Opolszczyzny największe oczekiwania łączące się z integracją europejską były związane z powiększeniem się rynku pracy, poprawą sytuacji materialnej, edukacją i swobodą w podróżowaniu. Obawy dotyczyły przede wszystkim zaniku polskiej tożsamości i kultury, wzrostu bezrobocia, upadku firm i produktów z powodu nadmiernego importu towarów gorszej jakości, a nawet traktowania Polski jako kraju kolonialnego (Soldra-Gwizdz, 2008, s. 178).

trudno powiedzieć (informacje uzyskane w GfK Polonia). Na nieco inaczej postawione pytanie – *Czy Pana(i) zdaniem, jeżeli w Polsce przez najbliższy okres będzie sprawować władzę rząd Donalda Tuska, to rola Kościoła w państwie będzie wzrastać, zmniejszać się czy też nie zmieni się?* – odpowiedzi Polaków kształtowały się odmiennie. W całej zbiorowości dorosłych Polaków 5,0% ankietowanych twierdziło, że rola Kościoła będzie wzrastać, 35,2% – że będzie się zmniejszać, 49,8% – że się nie zmieni, 9,6% – trudno powiedzieć i 0,4% – odmowa odpowiedzi (CBOS, 2011b, nr 259, s. 24).

W latach 2004–2005 zapytano katolików mieszkających w kilku wsiach województwa podkarpackiego m.in. o to, czy przystąpienie Polski do UE może osłabić poziom wiary i praktyk religijnych w naszym kraju. W całej zbiorowości 5,0% badanych uważało, że wpływ UE zdecydowanie osłabi poziom wiary i praktyk religijnych w Polsce, 23,6% – raczej osłabi, 38,4% – raczej nie osłabi, 9,4% – zdecydowanie nie osłabi, 23,6% – trudno powiedzieć. Tylko około trzecia część badanych katolików dostrzegła niebezpieczeństwo dla religijności Polaków w warunkach integracji europejskiej (Gajos, 2007, s. 343). Badani zauważyli, że nie wszystkie środowiska społeczne w jednakowym stopniu są narażone na zmiany w wartościach religijnych. W całej zbiorowości tylko 7,0% ankietowanych uważało, że bardziej zagrożone jest środowisko wiejskie, 39,0% – środowisko miejskie i 54,0% – że obydwa środowiska w jednakowym stopniu. Środowiska miejskie są bardziej narażone na zmiany i szybkie przejmowanie wartości i wzorów zachowań występujących wśród mieszkańców UE (Gajos, 2006, s. 149).

W sondażach Instytutu Spraw Publicznych z 1998 i 2002 roku zapytano polskich duchownych (proboszczów i wikariuszy) o zmianę pozycji i znaczenia Kościoła katolickiego po wejściu Polski do struktury UE. W całej zbiorowości księżcy w 1998 roku 7% badanych sądziło, że po akcesji Polski do UE wzrośnie pozycja i znaczenie Kościoła w Polsce, 67% – że się nie zmieni, 16% – że się zmniejszy i 10% – trudno powiedzieć; w 2002 roku (odpowiednio) – 4%, 62%, 26%, 8%. W latach 1998–2002 wzrosła liczba księży sądujących, że integracja europejska wpłynie na zmniejszenie pozycji i znaczenia Kościoła (różnica 10%). Niepokój o przyszłą pozycję i rolę Kościoła pogłębiał się nieco częściej wśród proboszczów i wikariuszy z parafii wiejskich oraz położonych we wschodnich regionach kraju. Zapytani w 2002 roku duchowni parafialni o zmiany w religijności Polaków w ciągu ostatniej dekady w 9% twierdzili, że religijność wzrosła, w 45% – że się nie zmieniła, w 42% – że spadła i w 4% – trudno powiedzieć (dane odnoszące się do wiernych w parafii respondenta – 12%, 57%, 21%, 9%; Fedyszak-Radziejowska, 2003, s. 66–72).

Proboszczowie i wikariusze zapytani w 2002 roku wyrażali swoje opinie na temat zmian w życiu społecznym spowodowanych integracją europejską. W całej zbiorowości 37% badanych twierdziło, że z pewnością nastąpi nasilenie działalności sekt i nowych ruchów religijnych, 41% – to dość prawdopodobne, 15% – jest to mało prawdopodobne, 5% – z pewnością nie; zwiększenie dostępności pornografii (odpowiednio) – 40%, 31%, 15%, 10%; wzrost postaw materialistycznych i konsumpcyjnych – 50%, 40%, 6%, 2%; legalizacja niektórych narkotyków – 23%, 43%, 20%, 9%; rozszerzenie dopuszczalności przerywania ciąży – 43%, 42%, 8%, 3%; legalizacja eutanazji – 26%, 43%, 18%, 9%; legalizacja związków homoseksualnych – 24%, 41%, 20%, 12%; wycofanie religii ze szkół publicznych – 6%, 17%, 41%, 28% (pozostali nie udzielili odpowiedzi). W porównaniu z sondażem z 1998 roku znacznie zmieniły się opinie ankietowanych księży na temat nieuchronności zmian w polskim ustawodawstwie. Dotyczyło to przyjętych w krajach UE rozwiązań prawnych w kwestii legalizacji aborcji, eutanazji i związków homoseksualnych. Stosunkowo najmniejszy

wzrost niepokoju księży dotyczył możliwości legalizacji narkotyków (Fedyszak-Radziejowska, 2003, s. 82–83).

Polscy księża zdają sobie sprawę z rozmiaru wyzwania, które stoi przed Kościołem katolickim w Polsce po przystąpieniu do Unii Europejskiej. Dość sceptycznie oceniają poziom religijności Polaków i mają świadomość, że żyją w społeczeństwie, które nie pozwoli im na bierność i spokojną pracę duszpasterską. Dostrzegają skalę zmian obyczajowych, zachodzących nie tylko w Europie, lecz także w Polsce. Widzą zagrożenia, ale bez większych kompleksów idą do Europy na spotkanie z jej Kościołami. Są, jak inni, podatni na medialne stereotypy w myśleniu, ale kiedy opisują swoich parafian, wydają się bliscy rzeczywistości. Trudno byłoby wymienić inną grupę społeczno-zawodową, która z takim spokojem oraz poczuciem własnej wartości myśli o demokracji i o przyszłości Polski po 2004 roku (Fedyszak-Radziejowska, 2003, s. 89).

Polskie duchowieństwo spodziewało się, że w religijności Polaków nastąpi więcej zmian negatywnych niż pozytywnych, ale szczególnie obawiało się niebezpieczeństwa zmian obyczajowych. Księża dostrzegali różnorodne zagrożenia dla Kościoła katolickiego, ale równocześnie w zdecydowanej większości aprobowali integrację Polski z Europą Zachodnią. Nie wiemy, czy i w jakim stopniu te oceny i nastroje zmieniły się w latach 2002–2016. Mimo tych obaw i niepokoju akceptacja przystąpienia Polski do UE wśród osób duchownych była na stosunkowo wysokim poziomie. Według badań Instytutu Spraw Publicznych w 1998 roku 76% badanych księży interesowało się działalnością UE, jej instytucjami i polityką, a w 2002 roku nawet 83% (67% ogółu społeczeństwa i 85% osób z wyższym wykształceniem). W 1998 roku 84% ankietowanych księży deklarowało, że w referendum głosowałoby za przystąpieniem Polski do UE, w 2002 roku – 59% (68% ogółu społeczeństwa i 80% osób z wyższym wykształceniem). Przyczyn spadku poparcia duchowieństwa dla integracji europejskiej można doszukiwać się w debatach publicznych na temat akcesji, w których wskazywano na korzyści, jak i wyrzeczenia z tym związane, lepsze zrozumienie skutków integracji, a także niebezpieczeństwo dla religijności i moralności społeczeństwa polskiego (Ściegienny, 2003, s. 35–36).

Wyrażane przez duchowieństwo i ogół społeczeństwa obawy dotyczące przyszłości polskiego katolicyzmu wynikały m.in. z tego, że Polacy znacznie niżej oceniali religijność Europejczyków niż własną. W sondażu CBOS z lutego 2011 roku 23,0% badanych dorosłych Polaków oceniło mieszkańców Europy Zachodniej jako religijnych, 54,2% – jako niereligijnych, 22,6% – trudno powiedzieć i 0,1% – odmowa odpowiedzi. O wiele bardziej pozytywnie ocenili religijność typowych Polaków: 82,9% oceniło ich jako religijnych, 9,0% – jako niereligijnych, 8,0% – trudno powiedzieć i 0,1% – odmowa odpowiedzi (CBOS, 2011a, nr 249, s. 19–22). W badaniach Instytutu Spraw Publicznych z 2013 roku 62% ankietowanych dorosłych Polaków oceniło swoich rodaków jako religijnych, a tylko 16% Niemców (Łada, 2013, s. 27). W kontekście takich ocen zrozumiałe były obawy części duchowieństwa i wiernych, że zsekularyzowana Europa będzie negatywnie wpływać na kondycję religijną Polaków, zwłaszcza w warunkach pogłębiającej się integracji europejskiej.

Według niektórych obserwatorów życia współczesnego UE już dzisiaj narzuca swoim członkom relatywizm moralny, laicyzm i indyferentyzm religijny. Eurosekularyzm jest dobrym towarem eksportowym. W nowoczesności zanika powoli potrzeba transcendentnego uzasadnienia ładu moralnego. Ludzie odkrywają, że mogą żyć religijnie i moralnie w sposób bardziej zindywidualizowany, niezależny do pewnego stopnia od struktur kościelnych czy nawet chrześcijaństwa. Nie zawsze oznacza to dogłębną sekularyzację, często jest przejawem daleko posuniętej dechrystianizacji. Socjologowie, szczególnie zachodni,

przepowiadają, że w najbliższym czasie dojdzie u nas do rozpadu więzi z religią i Kościołem, a więc będzie narastał swoisty indyferentyzm religijny czy ateizm, a na pewno nastąpi pogłębienie procesów prywatyzacji religijności i jej subiektywizacji, czyli, inaczej mówiąc, selektywności (wybiórczości) i indywidualizacji. Procesy te będą dotyczyć nie tylko praktyk religijnych, lecz także treści dogmatycznych i moralnych katolicyzmu.

Podsumowanie

Człowiek reaguje emocjonalnie na otaczającą go rzeczywistość, doświadczając stanów od euforycznej radości po paraliżujący strach. Lękowe stany emocjonalne związane z antycypacją niebezpieczeństwa mogą mieć podłoże obiektywne bądź subiektywne, realne bądź urojeniowe, globalne bądź indywidualne, naturalne bądź społeczne. Wspólnym ich mianownikiem jest niepewność doświadczana w każdej dziedzinie i w każdej godzinie życia jednostkowego i grupowego. Ludzie projektują swoje obawy i lęki na to, co nieznanne, nieprzewidywalne, co wymyka się spod ich kontroli. Podstawowy strach wynika z lęku istnienia, z obaw o bliższą i dalszą przyszłość, swoją i najbliższych. W wymiarze globalnym lękamy się terroryzmu, zagłady jądrowej, żywiołów przyrody, wojen, konfliktów międzynarodowych. W wymiarze jednostkowym poza lękami egzystencjalnymi o utratę życia lub zdrowia, niepokoje są powodowane ambicjami oraz strachem przed życiową porażką. Ludzie obawiają się utraty pracy, boją się, że nie sprostają wymaganiom i oczekiwaniom innych, że mogą ich zawieść, ale także zawieść samych siebie, zaprzepaścić marzenia i plany, zmarnować szanse, sprzeniewierzyć się hołdowanym zasadom. W sferze społecznej zagrożeniem może być obiektywnie istniejące rozwarstwienie społeczne, podziały ekonomiczne i klasowe, rozluźnienie obyczajów, panoszenie się chuligaństwa, brak bezpieczeństwa socjalnego. W Polsce zmiana ustroju, założeń ideologicznych, mechanizmów rynkowych i gospodarczych, a także rozwój nowych technologii sprawiają, że duża część społeczeństwa czuje się realnie lub potencjalnie zagrożona (Libiszowska-Żółtkowska, 2007, s. 9).

Obawy i lęki mogą się też odnosić do integracji europejskiej, chociaż dotyczą one bardziej płaszczyzny poznawczej (przewidywane skutki integracji europejskiej) niż emocjonalnej (osobiste obawy i lęki). Zdecydowana większość Polaków poparła członkostwo Polski w UE (około 80%), nawet jeżeli część wyrażała pewne obawy i zastrzeżenia. Ponad połowa badanych Polaków dostrzegła korzyści płynące z integracji europejskiej, jej pozytywny wpływ na różne przejawy życia gospodarczego, ale ich opinie na temat zmian w religijności i moralności były już dość zróżnicowane. Coraz więcej Polaków wyrażało obawy, że integracja europejska pociągnie za sobą spadek religijności w społeczeństwie polskim, wielu przewidywało niekorzystne zmiany w przywiązaniu do narodu i rodziny, a także wzrost swobody obyczajowej i niezyczliwości międzyludzkiej (Tomasik, Zielińska, 2012).

W 2014 roku 31,9% badanych dorosłych Polaków sądziło, że po przystąpieniu naszego kraju do UE religijność Polaków się zmniejszyła, 34,8% – że zmniejszyła się trwałość polskiej rodziny, 27,6% – że zmniejszyła się życzliwość ludzi wobec siebie, 19,4% – że zmniejszył się patriotyzm, 20,2% – że zmniejszyła się tolerancja wobec innych. Prawie połowa dorosłych Polaków dostrzegła wzrost swobody obyczajów (47,1%), a trzecia część – wzrost przestępczości w Polsce (31,3%). Duchowieństwo polskie częściej niż ogół społeczeństwa dostrzegало różnorodne zagrożenia na płaszczyźnie religijnej i moralnej, ale równocześnie w zdecydowanej większości w 2002 roku aprobowało integrację Polski z UE. Nie wiemy, czy i w jakim stopniu te nadzieje i obawy duchowieństwa wystąpiły w 2017 roku. Zarówno społeczeństwo, jak i duchowieństwo przewidują spadek religijności w społeczeństwie polskim w najbliższych latach, chociaż nie wszystkie zmiany będą powodowane integracją europejską.

Przynależność do UE i związane z tym procesy integracyjne nie muszą wpływać na to, że zmiany w religijności będą zbyt gwałtowne, że pójdą w kierunku wskazanym przez kraje zachodnioeuropejskie. W odniesieniu do młodzieży polskiej warszawski socjolog Krzysztof Koseła pisał:

Młodzi mieszkańcy Polski żyją w świecie, w którym religia jest obecna i widoczna. Rzecz jasna, nie wszystkim się to podoba, wielu wolałoby przebywać w bardziej zeświecczonej przestrzeni publicznej. Taką przestrzeń znajdują za coraz mniej ważnymi granicami, w zjednoczonej Europie. Wspólne członkostwo społeczeństwa niemieckiego i polskiego w tym samym związku państw spowoduje, że sąsiedzi będą się spotykać, porównywać i oceniać istniejące odmienności rozstrzygając, czy są dla siebie atrakcyjni. Istotnym wymiarem tych odmienności będzie rola odgrywana przez religię (Koseła, 2005, s. 283).

Jest co najmniej wątpliwe, czy obecne żywe jeszcze „zasoby religijne” Polski będą odziaływać na Europę Zachodnią, czy staniemy się „eksporterami” polskiej religijności do UE. Może się stać odwrotnie. Zsekularyzowane chrześcijaństwo będzie atrakcyjne dla wielu Polaków. Rozpoznanie wpływu procesów integracji europejskiej na Kościół katolicki w naszym kraju, ale i na inne wspólnoty i grupy wyznaniowe, zarówno na płaszczyźnie instytucjonalnej, jak i wspólnotowej, będzie stanowić w przyszłości ważne zadanie badawcze w socjologii religii. Polacy w większości są zadowoleni z obecności w UE, aprobują gospodarczą i polityczno-prawną integrację europejską, ale chcą także zachować odrębność Polski w sferze kultury, obyczajów i religii (Żukowski, 2009, s. 279).

LITERATURA

- Badora, B. (2014). Zainteresowanie polityką i poglądy polityczne. W: M. Grabowska, J. Kalka (red.), *Młodzież 2013* (s. 62–86). Warszawa: Centrum Badania Opinii Społecznej.
- Badora, B., Herrmann, M. (2016). Młodzież o polityce, demokracji i gospodarce. W: M. Grabowska, M. Gwiazda (red.), *Młodzież 2016* (s. 78–113). Warszawa: Centrum Badania Opinii Społecznej.
- Beck, U. (2006). Zaczął się wyścig cywilizacji. *Dziennik Polska – Europa – Świat*, 28 grudnia, 26.
- Boguszewski, R. (oprac.). (2010). Sześć lat obecności Polski w Unii Europejskiej. *Komunikat z Badań CBOS*, 56.
- Budzyńska, E. (2014). Młodzież europejska wobec aksjonormatywnych wyborów. Perspektywa międzygeneracyjna. W: D. Walczak-Duraj, J. Mariański (red.), *Ład aksjonormatywny w okresie kryzysu* (s. 67–84). Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Casanova, J. (2004). Religia, europejskie tożsamości świeckie i integracja europejska. *Wokół Współczesności*, 2, 52–74.
- CBOS (2011a). *Aktualne problemy i wydarzenia, nr 249*. Komunikat z badań CBOS (do użytku wewnętrznego).
- CBOS (2011b). *Aktualne problemy i wydarzenia, nr 259*. Komunikat z badań CBOS (do użytku wewnętrznego).
- CBOS (2014a). *Aktualne problemy i wydarzenia, nr 284*. Komunikat z badań CBOS (do użytku wewnętrznego).
- CBOS (2014b). *Aktualne problemy i wydarzenia, nr 285*. Komunikat z badań CBOS (do użytku wewnętrznego).

- CBOS (2014c). *Aktualne problemy i wydarzenia*, nr 286. Komunikat z badań CBOS (do użytku wewnętrznego).
- Cybał-Michalska, A. (2004). Młodzież o Europie. Przyczynek do dyskusji nad orientacjami proeuropejskimi młodzieży. W: M. Piorunek (red.), *Młodzież w świecie współczesnym. Z badań orientacji biograficznych młodych okresu transformacji* (s. 211–232). Poznań: Wydawnictwo „Rys”.
- Fedyszak-Radziejowska, B. (2003). Zmiany społeczne i przystąpienie Polski do Unii Europejskiej jako zadanie i wyzwanie dla Kościoła katolickiego – opinie duchowieństwa parafialnego. W: P. Mazurkiewicz (red.), *Kościół katolicki w przededniu wejścia Polski do Unii Europejskiej* (s. 61–89). Warszawa: Fundacja Instytut Spraw Publicznych.
- Gajos, L. (2006). Wartości religijne w środowisku wiejskim w kontekście wchodzenia do Unii Europejskiej. Analiza porównawcza mieszkańców wsi Podkarpacia i wsi zachodniej Ukrainy. W: J. Baniak (red.), *Sekularyzacja jako wyzwanie dla religii i Kościoła. Mity czy rzeczywistość* (s. 131–155). Poznań: Redakcja Wydawnictw UAM – Wydział Teologiczny.
- Gajos, L. (2007). Religijność mieszkańców podkarpackiej i zachodnioukraińskiej wsi w kontekście jednoczącej się Europy. Nadzieje i obawy związane z otwieraniem się wsi na nowe wartości. W: M. Libiszowska-Żółtkowska (red.), *Religia i religijność w warunkach globalizacji* (s. 324–346). Kraków: NOMOS.
- Giddens, A. (2009). *Europa w epoce globalnej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Góra, M., Budnik, R. (red.). (2009). *Jakie chrześcijaństwo dla Europy? Jaka Europa dla chrześcijaństwa? Rola Kościoła katolickiego w procesie integracji europejskiej*. Gliwice: Wydawnictwo „Wokół nas”.
- Grabowska, M. (2003). Przemiany polskiej religijności. W: P. Mazurkiewicz (red.), *Kościół katolicki w przededniu wejścia Polski do Unii Europejskiej* (s. 90–118). Warszawa: Fundacja Instytut Spraw Publicznych.
- Jan Paweł II (1990). Konstytucja Apostolska Ojca Świętego Jana Pawła II o uniwersytetach katolickich *Ex corde Ecclesiae*. *L' Osservatore Romano*, 1 (11), 5–9.
- Jan Paweł II (1994). W czym oddaliśmy się od Ewangelii? Koniec drugiego tysiąclecia wymaga rachunku sumienia. Wywiad udzielony Jasiowi Gawrońskiemu. *L' Osservatore Romano*, 1 (159), 23–26.
- Jan Paweł II (2002). Przyjmijcie orędzie Bożego Miłosierdzia. *L' Osservatore Romano*, 9 (246), 33–34.
- Jan Paweł II (2003a). Posynodalna adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa* Ojca Świętego Jana Pawła II. *L' Osservatore Romano*, 7–8 (255), 4–39.
- Jan Paweł II (2003b). Przemówienie Ojca Świętego wygłoszone do rodaków na placu św. Piotra. *L' Osservatore Romano*, 7–8 (255), 44–46.
- Kosęła, K. (2005). Religijność młodych Niemców i Polaków. W: K. Kosęła, B. Jonda (red.), *Młodzi Polacy i młodzi Niemcy w nowej Europie* (s. 249–284). Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.
- Kosęła, K. (2008). Pokolenia młodzieży polskiej w badaniach ilościowych – tropy i rozczarowania socjologa. W: K. Szafraniec (red.), *Młodość i oświata za burtą. Z prac Sekcji Socjologii Edukacji i Młodzieży PTS* (s. 36–62). Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Kunz, T. (red.). (2002). *Elementarz księdza Życińskiego dla biskupa i świeckiego*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.

- Libiszowska-Żółtkowska, M. (2004). Typy religijności w społeczeństwie polskim w początkach XXI w. – trwałość i zmiana. W: J. Baniak (red.), *Katolicyzm polski w warunkach Unii Europejskiej: szanse i zagrożenia, obawy i nadzieje* (s. 85–94). Poznań: Redakcja Wydawnictwa UAM – Wydział Teologiczny.
- Libiszowska-Żółtkowska, M. (2007). Wprowadzenie. W: M. Libiszowska-Żółtkowska (red.), *Czego obawiają się ludzie? Współczesne zagrożenia społeczne – diagnoza i przeciwdziałanie* (s. 9–20). Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Łada, A. (2013). *Barometr Polska–Niemcy 2013. Wizerunek Niemiec i Niemców w polskim społeczeństwie po dziesięciu latach wspólnego członkostwa w Unii Europejskiej*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Mach, B.W. (2003). *Pokolenie historycznej nadziei i codziennego ryzyka. Społeczne losy osiemnastolatków z roku 1989*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.
- Małuszyńska, E., Gruchman, B. (red.). (2011). *Kompendium wiedzy o Unii Europejskiej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Roguska, B. (oprac.). (2009). Bilans pięciu lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej. *Komunikat z Badań CBOS*, 64.
- Roguska, B. (oprac.). (2014). 10 lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej. *Komunikat z Badań CBOS*, 52.
- Roguska, B. (oprac.). (2016). Polska w Unii Europejskiej. *Komunikat z Badań CBOS*, 31.
- Roguska, B. (oprac.). (2017). Jakiej Unii chcą Polacy? *Komunikat z Badań CBOS*, 50.
- Soldra-Gwiżdż, T. (2008). Badania nad młodzieżą w socjologii Śląska Opolskiego. W: K. Szafrańiec (red.), *Młodość i oświata za burtą. Z prac Sekcji Socjologii Edukacji i Młodzieży PTS* (s. 172–186). Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Sztompka, P. (2017). Społeczeństwo dzieje się pomiedzy. *Więź*, 1, 94–104.
- Ściegienny, J. (2003). Charakterystyka polskiego duchowieństwa. W: P. Mazurkiewicz (red.), *Kościół katolicki w przededniu wejścia Polski do Unii Europejskiej* (s. 13–41). Warszawa: Fundacja Instytut Spraw Publicznych.
- Tomasik, M., Zielińska, M. (2012). Polska w Unii Europejskiej. W: A. Giza, M. Sikorska (red.), *Współczesne społeczeństwo polskie* (s. 441–480). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Trzebiatowska, M. (2010). Grace Davie wizja socjologii religii w Europie i na świecie. W: G. Davie, *Socjologia religii* (s. 9–17). Kraków: NOMOS.
- Żukowski, T. (2009). Podsumowanie. W: T. Żukowski (red.), *Wartości Polaków a dziedzictwo Jana Pawła II* (s. 271–286). Warszawa: Centrum Myśli Jana Pawła II.

HOPES AND ANXIETIES OF POLES IN CONNECTION WITH EUROPEAN INTEGRATION

SUMMARY The author highlights three questions concerning the integration of Poland with the European Union: firstly, the attitude of the Catholic Church towards European integration; secondly, the attitude of the Poles to the integration with the European Union; thirdly, social and religious consequences of European integration for Poland. The conducted sociological analyses have disclosed the attitudes – not completely accurate but hopefully close to the real ones – of the Poles towards European integration, expected effects and some of the anxieties. European integration has given the Poles, especially the younger ones, a lot of chances, but it has brought new threats and challenges, unknown before the accession of Poland to the EU.

KEYWORDS EUROPEAN INTEGRATION, CATHOLIC CHURCH TOWARDS EUROPEAN INTEGRATION, ATTITUDE OF POLES TO THE EUROPEAN UNION, HOPES AND ANXIETIES